

W kręgu filozoficznej refleksji (134)

1. „Śląskim Szmaragdem”, nagrodą przyznaną przez diecezję katowicką Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego dla wybitnych przedstawicieli Ziemi Śląskiej, uhonorowano prof. Daniela Kadłubca (ur. 1937), w uznaniu za współkształtowanie dobrych relacji czesko-polskich i wieloletnie badania etnograficzno-folklorystyczne kultury śląskiej, zwłaszcza Śląska Cieszyńskiego. D. Kadłubiec jest już Honorowym Obywatelem Ustronia i ma tytuł „Zbójnika nad zbójnikami”, nadany przez Gromadę Górali na Śląsku Cieszyńskim. „Śląski Szmaragd” przyznawany jest za dokonania ekumeniczne, kształtowanie postawy tolerancji, umacnianie pojednania między narodami i dążenia do integracji europejskiej. W tym obszarze aktywności społecznej, naukowej i religijnej tegorocznego Laureata „Śląskiego Szmaragdu” postrzega się jako osobę mającą szczególne zasługi. Nagrodę wręczono 31 X – z okazji Święta Reformacji – w ewangelickiej katedrze Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach.

2. D. Kadłubiec jest znawcą, wydawcą i miłośnikiem twórczości naukowej i literackiej Jana Szczepańskiego (1913-2004). Warto więc przypomnieć niektóre z bliskich mu przemyśleń J. Szczepańskiego zawartych w „Korzeniami wrośłem w ziemię”. We wstępie do tej książki jej autor wyjawia, że pisał ją, aby „lepiej zrozumieć siebie, sprawdzić swoje korzenie, zastanowić się z jakiej gleby czerpałem składniki formujące umysł, wyobraźnię i charakter”. To trzy ważne właściwości człowieka – dobrze ukształtowany i sprawny umysł, rozwinięta wyobraźnia i prawy charakter.

2.1. Opisując postawę swego ojca z początku XX wieku, J. Szczepański przedstawia przekonania ludzi, którzy sens codziennego życia pojmowali jako obowiązek „wobec gospodarstwa, wobec dzieci i przyszłych pokoleń, wobec Boga i wobec społeczności”, natomiast świat drugiej połowy i końca XX wieku okazuje się radykalnie odmienny od minionego „świata obowiązku”. Szczepański tak ujmuje destrukcyjne zmiany w XX wieku: „kolejno się zmieniające państwa i ustroje w coraz szybszym tempie wprowadzały zmiany podważające sens tych obowiązków”. Doprowadziło to do sytuacji, w której ojciec Szczepańskiego „dożył tego, że można mu odebrać ziemię i dom, i że to wszystko, co stanowiło sens długiego życia, rozpadło się stopniowo, zastępowane przez nowe formy bycia, obce i niezrozumiałe”. Te „nowe formy” są „obce i niezrozumiałe”, gdyż „nie istniały w nich trwałe zobowiązania”. Brak takich zobowiązań skutkuje kryzysem sensu, który upatrywano w ludzkich działaniach i zmaganiach.

2.2. Prof. Szczepański wyraźnie identyfikuje się z dziedzictwem kulturowym Śląska Cieszyńskiego, które onegdaj odgrywało istotną rolę w życiu codziennym, a które współcześnie nie funkcjonuje już w codzienności. Aby wyjaśnić swój punkt widzenia,

przywołuje on postawę wnuka Czerwonej Chmury (wodza Dakotów), gdy obaj spoglądali w stronę miasta u podstaw góry: „Charles Czerwona Chmura pokazał ręką miasteczko i zapytał: «Widzisz to miasto?», «Widzę» odpowiedziałem. «Ja go nie widzę. Ja widzę ten kraj, jakim był w mojej młodości»”. Postawę podobną do tej, którą prezentuje Charles Czerwona Chmura, można dostrzec w wypowiedziach J. Szczepańskiego. Również D. Kadłubiec podobnie widzi obecność dawnego dziedzictwa i dostrzega jego aktualność.

2.3. Rozpatrując kulturowe walory Cieszyna, J. Szczepański osadza je w kontekście tradycji austro-węgierskiej: „w latach sześćdziesiątych znalazłem się w Lublanie, a potem w Bratysławie i pętałem się sam po starych uliczkach, odnajdywałem w nich spokój i smętny uśmiech czasu zatrzymanego w fasadach Cieszyna”. Dziedzictwo lokalne – na co zwraca też uwagę D. Kadłubiec – okazuje się elementem większego uniwersum, w którego przestrzeni jednak odnajduje się kto dobrze przyswoił sobie cechy danej kultury lokalnej.

3. D. Kadłubiec jest też wydawcą „Dzienników” J. Szczepańskiego. Wśród zapisków zawartych na ich kartach chcę przytoczyć przemyślenia (10 IX 1935) dotyczące socjologii: „Dziś prawie wykończyłem «Elementarz [socjologii]» w brulionie. Niektóre rozdziały przerabiałem po 6 razy. Czasami ogarniało mnie zupełne zwątpienie, czy podołam. A trudności były wielkie. Określenie przedmiotu socjologii, metody, charakterystyki jako nauki, ciągle rwała się ciągłość, ukazywały się luki, sprzeczności. Sprecyzowanie całego bałaganu socjologicznego nie było pracą łatwą”. Ta postawa i kultura wzmożonej metodologicznej dociekliwości nie jest obca D. Kadłubcowi i również obecnie warta jest naśladowania. **Marek Rembierz**